**Trzeba zbierać deszczówkę**

**Podczas ostatnich upałów w Bielsku-Białej wody nie zabrakło. Jeszcze. Ale naukowcy przewidują, że z roku na rok susze będą się powtarzać i mogą być coraz dłuższe. Tymczasem brzegi rzek zabetonowano, także w Bielsku-Białej. Efekt jest taki, że Biała przepływa przez miasto i znika, a wody gruntowe opadają.**

Bielsko-Biała czerpie wodę ze zbiornika w Kobiernicach. Przeciętny mieszkaniec miasta zużywa sto litrów na dobę. Tydzień temu strażacy musieli dowieźć wodę do mieszkańców domów przy ul. Szklanej i Odrzańskiej w Bielsku-Białej oraz Srebrnej w Kozach. Reszta mieszkańców stolicy Podbeskidzia na brak wody w kranach narzekać nie mogła. Prezes spółki Aqua Piotr Dudek w rozmowie z naszym portalem zapewniał, że życiodajnego płynu nie zabraknie. Miał rację.

**Małe zasoby wody**

Padający od kilku dni deszcz sytuację nieznacznie poprawił. To jednak przysłowiowa kropla w morzu, bo Polska posiada jedne z najmniejszych zasobów słodkiej wody w Europie. Na przeciętnego Polaka przypada 1,5 tys. metrów sześciennych. Tymczasem europejska średnia jest trzy razy większa.

Podczas suszy widać, jak jesteśmy uzależnieni od wody i nie chodzi tylko o codzienną higienę. Bez wody nie działają elektrownie, sklepy, o rosnących cenach żywności nie wspominając. - *Mamy takie miejsca w Polsce, gdzie susza hydrologiczna występuje już od kilku lat. Wszystkim się wydaje, że gdy spadnie deszcz, to wszystko wróci do normy. Ale ten deszcz musiałby padać i padać. Nie ma prostej recepty na rozwiązanie tego problemu* - przekonuje Jacek Bożek, lider Klubu Gaja i dodaje, że naukowcy od 25 lat mówią o zmianach klimatu. Grozi nam coraz więcej nawałnic, a susze są coraz częstsze. Tymczasem ludzie, zamiast zatrzymywać wodę, po prostu pozbywają się jej.

 - *Miasta się zabetonowały. Rzeka wpływa i wypływa. Poziom wód gruntowych systematycznie się obniżał i wystarczy taki upał, jaki ostatnio mieliśmy, by sytuacja stała się dramatyczna -* uważa Jacek Bożek. Według synoptyków, kolejne lata będą jeszcze cieplejsze.

**Mądrość Franciszka Józefa**

Obecnie na budowę wielkich zbiorników retencyjnych nie ma pieniędzy. Najlepszym przykładem jest Świnna Poręba. Budowany od 1986 zbiornik na rzece Skawie (o pojemności 161 mln m sześc. i maksymalnej powierzchni ponad 1 tys. ha, maksymalna wysokość zapory - 54 m) miał być gotowy w tym roku. Wciąż nie wiadomo jednak, kiedy zostanie oddany do użytku.

Ekolodzy znają prostsze sposoby na gromadzenie wody. - *Właściciele domów jednorodzinnych powinni zbierać deszczówkę do specjalnych beczek. Można z niej potem korzystać w różny sposób* - podkreśla lider Klubu Gaja. Inną metodą są rzędy drewnianych belek wbijane wzdłuż nurtu rzeki. Tę metodę stosowano w naszym regionie za czasów Franciszka Józefa I.

 - *Dzięki temu podnosił się poziom wód gruntowych, bo belki zatrzymywały część wody w rzece* - wyjaśnia Jacek Bożek. Zdaniem ekologa, to właśnie samorządy, organizacje pozarządowe, a także leśnicy powinni jak najszybciej rozpocząć kampanię edukacyjną, aby przekonywać ludzi do zbierania deszczówki.